

*Sygnatura akt III K 570/16*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 15 marca 2017 roku*

*Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, III Wydział Karny, w składzie:*

*Przewodniczący: SSR. Fryderyk Kwiatek*

*Protokolant: Barbara Lech*

po rozpoznaniu w dniach 15 listopada 2016r., 11 stycznia 2017r., 1 marca 2017r., 15 marca 2017r.,

*sprawy M. P.*

*syna W. i I. z d. R.*

*urodzonego (...) w W.*

oskarżonego o to, że:

w dniu 15 października 2015r. w B., woj. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził w błąd A. W. co do opisu oraz stanu zużycia wystawionej do sprzedaży cegły czym doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. W. w kwocie 2818 złotych,

***tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.***

I. oskarżonego M. P. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 286 § 1 k.k., i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierza mu karę roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. W. kwotę (...) (dwa tysiące osiemset osiemnaście) złotych;

III. zwalnia oskarżonego od uiszczenia opłaty oraz od poniesienia wydatków powstałych od chwili wszczęcia postępowania, zaliczając te wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

*Sygn. akt III K 570/16*

## UZASADNIENIE

***Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Oskarżycielka posiłkowa A. W. trudni się prowadzeniem działalności gospodarczej polegającej na produkcji płytek ceramicznych. W procesie produkcji wykorzystuje cegły pochodzące z rozbiórki zabytkowych obiektów budowlanych. Oskarżony prowadził działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży samochodów. We wrześniu 2015 roku oskarżony zamieścił na portalu (...) ogłoszenie o sprzedaży cegieł uzyskanych z rozbiórki budynku gospodarczego. Oskarżycielka posiłkowa uznała ofertę za atrakcyjną i w dniu 15 października 2015 roku umówiła się telefonicznie na spotkanie z oskarżonym. Oskarżony zapewnił, że wystawi fakturę VAT i uprzedził, że musiał doliczyć podatek do ceny sprzedaży. Oskarżycielka posiłkowa miała wykonać kolejną partię płytek, dlatego zależało jej na sfinalizowaniu transakcji. Z treści ogłoszenia wynikało, że oskarżony dysponował kilkoma tysiącami sztuk wypalonych cegieł z rozbiórki budynku gospodarczego w cenie 0,65 zł za sztukę. Zdjęcie prezentowało cegły w dobrym stanie, odpowiadającym oczekiwaniom oskarżycielki posiłkowej. Stosownie do ustaleń poczynionych w trakcie rozmowy

telefonicznej jeszcze tego samego dnia oskarżycielka posiłkowa i jej narzeczony, W. W. (2), spotkali się z oskarżonym w jego mieszkaniu w B.. W lokalu składającym się z pokoju połączonego z kuchnią była jeszcze obecna ówczesna konkubina oskarżonego, B. B.z dzieckiem. Oskarżycielka posiłkowa powiedziała, że potrzebuje 3 000 sztuk cegieł. W. W. (2)zapytał czy może obejrzeć cegły, o których była mowa w ogłoszeniu. Oskarżony roześmiał się, powiedział, że jest już późno i zapewnił, że cegła znajduje się w siedzibie jego firmy. W. W. (2)zapytał czy cegła jest w dobrym stanie i czy nie jest popękana. Oskarżony powiedział, że cegły są ładne, dodał, że pochodzą z rozbiórki i zapewnił, że były układane na paletach zaraz po rozbiórce budynku i że zostaną dowieszone na paletach. Oskarżony zachęcił oskarżycielkę posiłkową do zakupu, zapewniając, że cegły pochodzą z rozbiórki pobliskiego pałacu i podał, że zorganizuje transport cegły. W trosce o stan cegły W. W. (2)zapytał oskarżonego czy dysponuje samochodem ciężarowym z układem (...), umożliwiającym transport palet z ceglami. Oskarżony powiedział, że nie ma takiego samochodu, dodał, że do załadunku cegły wykorzysta wózek widłowy i uprzedził, że oskarżycielka posiłkowa będzie musiała sama zadbać o rozładunek cegieł. Zamykając kwestię transportu oskarżony zapewnił, że jest właścicielem pojazdu, którym przewiezie cegły do miejsca wskazanego przez oskarżycielkę posiłkową. Oskarżony uruchomił komputer, pokazał ogłoszenie, które zamieścił na portalu (...)i zapewnił, że na zdjęciu widnieją cegły, które im sprzeda. Po raz kolejny oświadczył, że stan cegieł jest dobry i stwierdził, że cegły są całe, czyszczone oraz zastrzegł, że nie sprzedaje kawalków cegieł, bo dla niego to jest gruz. Oskarżony zwrócił uwagę na to, że w trakcie przewozu kilka cegieł może ulec uszkodzeniu i obiecał, że dołoży jeszcze 40 cegieł. Oskarżycielka posiłkowa i oskarżony umówili się, że przedmiotem sprzedaży będzie 3063 cegieł a cena wyniesie 2818 zł. Strony ustaliły cenę jednostkową cegły na 0,92 zł. Oskarżony zobowiązał się przewieźć cegły do W., do miejsca wskazanego przez oskarżycielkę posiłkową. Oskarżycielka posiłkowa nalegała na to, by jeszcze tego samego dnia oskarżony wystawił fakturę VAT. Oskarżony nie zgłosił uwag, zgodził się sprzedać cegły, wystawił fakturę VAT nr (...), dokumentująca sprzedaż, i przyjął pieniądze, które w umówionej kwocie wręczyła mu oskarżycielka posiłkowa. Oskarżycielka posiłkowa przygotowała załącznik do faktury VAT, obejmujący zobowiązanie do dostarczenia cegieł w dniu 19 października 2015 roku. Oskarżony podpisał rzeczony dokument i na tym samym załączniku potwierdził przyjęcie gotówki. Oskarżycielka posiłkowa zapłaciła całą należność z tytułu ceny, mimo że nie widziała cegły i polegała na zapewnieniach oskarżonego o dobrym stanie towaru. Oskarżony zaznaczył, że nie wystawi faktury VAT, jeśli otrzyma samą zaliczkę, a oskarżycielce posiłkowej, zobowiązanej wobec swoich kontrahentów, zależało na fakturze nie mniej niż na cegle. Na koniec strony ustaliły, że oskarżony zadzwoni do oskarżycielki posiłkowej w dniu 18 października 2015 roku i wskaże godzinę dostawy cegły. Oskarżony nie zamierzał dostarczyć cegły, za którą zapłaciła oskarżycielka posiłkowa. W tamtym czasie miał już tylko 1000 sztuk cegieł pochodzących z rozbiórki obiektu wspomnianego w ogłoszeniu, a i te sprzedał wkrótce innej osobie.

Kiedy przez większą część dnia 18 października 2015 roku oskarżony nie kontaktował się z oskarżycielką posiłkową, ta, zniecierpliwiona, zadzwoniła do niego. Oskarżony obiecał, że przyjedzie następnego dnia o godzinie 14:00. Kiedy w dniu 19 października 2015 roku o godz. 11:00 oskarżycielka posiłkowa zadzwoniła do oskarżonego, chcąc upewnić się co do godziny dostawy, oskarżony powiedział, że tego dnia nie będzie w stanie przywieźć cegieł i zapewnił, że uczyni to następnego dnia o godz. 16:00. Oskarżony nie miał już cegieł, które pozostawały w siedzibie jego firmy w dniu zawarcia umowy i pozyskał więcej cegły z rozbiórki tego samego obiektu budowlanego. Kiedy znalazł ogłoszenie o sprzedaży cegły pochodzącej z rozbiórki, zamieszczone przez osobę mieszkającą w N., położonym około 40 km od miejsca dostawy wskazanego przez oskarżycielkę posiłkową, zdecydował, że kupi te cegły i dostarczy ją oskarżycielce posiłkowej jako zamówiony towar. Razem ze znajomym, R. C. i jego trzema kolegami, w dniu 20 października 2015 roku pojechał do sprzedawcy rzeczonych cegieł. Przewozem cegieł zajmował się inny znajomy R. C., J. B., kierowca samochodu ciężarowego świadczący usługi transportowe. Po przyjeździe do N. znajomi R. C. i kierowca samochodu ciężarowego załadowali cegły. Cegły te nie były ułożone na paletach i tak też luzem zostały przewiezione. J. B. miał zastrzeżenia do stanu cegieł, widział, że cegły były w złym stanie i oświadczył pozostałym mężczyznom, że nie nadawały się na budowę, tylko do zasypywania dziur. Podobne zastrzeżenia miał R. C.. Spora część cegieł, około 80%, była wyszczerbiona, popękana, zawilgocona. Oskarżony, niezrażony stanem cegieł, ruszył do miejsca dostawy. Razem z nim jechał R. C. i jego znajomi. Oskarżycielka posiłkowa poprosiła narzeczonego i znajomego, L. L. o pomoc przy rozładunku cegieł. Razem z nimi na dostawę cegieł czekała M. W., matka W. O. godziny 16:30 J. B., poprzedzony przez oskarżonego, przywiózł cegły. Oskarżycielka posiłkowa wskazała miejsce rozładunku. J. B. podniósł naczepę i wysypał luźną cegłę na ziemię. Dopiero teraz oczekujący na dostawę mogli ocenić stan cegieł, a ten był daleki od

ustalonego w dniu 15 października 2015 roku. Cegły nie były wyczyszczone, większość była pokruszona, uszkodzona, a do tego wiele sztuk stanowiła tzw. „dziurawka”, która nie była przedmiotem zainteresowania oskarżycielki posiłkowej. W odpowiedzi na zastrzeżenia oskarżycielki posiłkowej i jej narzeczonego, utrzymujących, że zamawiali inne cegły, oskarżony uspokajająco zapewnił, że przywiózł dobrą cegłę, klinkierową i oświadczył, że ubytki się zdarzają, dlatego dorzucił jeszcze kilka cegieł. Kiedy oskarżycielka posiłkowa odmówiła przyjęcia cegieł, oskarżony powiedział, by „przebrała” sobie cegłę i przeliczyła uszkodzone sztuki, by mógł jej dostarczyć nowe cegły. Mimo uwag oskarżycielki posiłkowej, wskazującej, że to należało do obowiązków dostawcy, oskarżony w pośpiechu opuścił miejsce dostawy, pozostawiając J. B. z oskarżycielką posiłkową i jej narzeczoną. Zdesperowana oskarżycielka posiłkowa zadzwoniła do oskarżonego i poprosiła go, by zabrał cegły oraz zwrócił pieniądze, ale oskarżony oświadczył, że to niemożliwe i dodał, że nie powinna się dziwić, że cegła jest w takim stanie, skoro zapłaciła taką cenę. W. W. (2) poprosił J. B., by zabrał cegły i obiecał, że pokryje wydatki związane z przewozem, ale kierowca odmówił, twierdząc, że zapłacono mu za dostarczenie towaru. J. B. zasugerował, by użyli pokruszone cegły do zasypiania dziur. Oskarżycielka posiłkowa dzwoniła jeszcze kilka razy do oskarżonego, ale nie zdołała się z nim skontaktować.

Oskarżony nie kontaktował się z oskarżycielką posiłkową i nie zwrócił jej pieniędzy.

**Dowód:** - zeznania świadka A. W. k. 2, 128-130

- zeznania świadka W. W. (2) k. 30-31, 129-130

- zeznania świadka M. W. k. 130

- zeznania świadka L. L. k. 36, 130-131

- zeznania świadka J. B. k. 87-88, 143

- zeznania świadka R. C. k. 92, 144

- zeznania świadka D. W. k. 90

- zeznania świadka M. K. k. 94

- zeznania świadka B. B. k. 171

- protokół oględzin k. 11

- dokumentacja fotograficzna k. 12-17

- protokół odtworzenia zapisu k. 46-47.

Oskarżony ma 54 lata. Wyuczył się zawodu technika geodety. Utrzymuje sześcioro dzieci. W toku postępowania oskarżony odbywał karę pozbawienia wolności orzeczoną w innej sprawie i nie uzyskiwał dochodu. Oskarżony nie posiada żadnego majątku. W toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości co do jego poczytalności.

Oskarżony wielokrotnie wchodził w konflikt z prawem. Skazywany 21 razy, pierwszy raz wyrokiem Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z 27 kwietnia 1982 roku, sygn. akt II K 231/82, za czyny z art. 203 § 1 d.k.k., art. 214 § 2 d.k.k. na karę łączną roku pozbawienia wolności i 10 000 zł grzywny, a po raz ostatni wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z 10 lipca 2013 roku, sygn. akt III K 275/13, za czyn z art. 244 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, wielokrotnie doświadczał dolegliwości związanej z osadzeniem w zakładzie karnym.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i w toku postępowania eksponował tezę o swojej uczciwości i zapewniał o braku woli oszukania oskarżycielki posiłkowej. Oskarżony przyznał, że w czasie wizyty oskarżycielki posiłkowej i jej męża nie miał już połowy cegieł, o których była mowa w ogłoszeniu. Oskarżony podał, że już w rozmowie telefonicznej uprzedzał oskarżycielkę posiłkową, że ma tylko połowę cegieł, ale rozmówczyni nalegała,

by spotkali się jeszcze tego samego dnia. Oskarżony wyraził przypuszczenie, że w czasie rozmowy z oskarżycielką posiłkową w mieszkaniu mógł być ktoś jeszcze. W czasie rozmowy kolejny raz oskarżony powiedział, że nie ma już tyłu cegieł, o których mowa w ogłoszeniu i pytał oskarżycielkę posiłkową i jej narzeczonego czy chcą obejrzeć cegły, ale oni nie chcieli ich oglądać. Oskarżony uprzedzał, że cegły pochodzą z rozbiórki budynku, ale nie opisywał stanu cegieł, a jego rozmówcy o to nie pytali. Oskarżony miał wrażenie, że oskarżycielce posiłkowej zależało tylko na sfinalizowaniu transakcji, dlatego sama zaproponowała podwyższenie ceny do 90 groszy i zapłaciła od razu całą sumę w gotówce. Oskarżony podał, że podpisał przygotowane przez oskarżycielkę posiłkową oświadczenie o dostarczeniu cegieł pod wskazany adres. Oskarżony przyznał, że termin dostawy został przesunięty z jego winy; okazało się bowiem, że robotnicy rozbierający stodołę nie pozyskali cegieł z powodu opadów deszczu. R. C. wynajął ciężarówkę, mimo że oskarżony nie miał już żadnych cegieł. W tej sytuacji oskarżony uznał, że trzeba sfinalizować transakcję i w tym celu nabył cegły pochodzące z rozbiórki w miejscowości położonej niedaleko miejsca dostawy. Cegły ładował kierowca samochodu ciężarowego i znajomi R. C.. Sprzedawca zapewniał, że cegieł jest więcej niż 3000 sztuk i mówił, że w dobrym stanie jest na pewno 3500 sztuk. W czasie załadunku oskarżony widział, że cegły były uszkodzone, dlatego polecił, by wybierano najlepsze cegły. Oskarżony zapłacił sprzedawcy 600 zł. Kiedy przyjechali na miejsce dostawy, było już ciemno. Z uwagi na późną porę i to, że kierowca gdzieś się spieszył zrzucili cegły z pojazdu poprzez podniesienie naczepy w obecności oskarżycielki posiłkowej. Oskarżony powiedział jej, że prawdopodobnie nie będzie 3000 sztuk cegieł i poprosił ją, by przeliczyła je i on skontaktuje się z nią dowiedzie jej brakujące cegły. Oskarżony wyjaśnił, że kiedy wracał, oskarżycielka posiłkowa zadzwoniła do niego i powiedziała, że rezygnuje z tej umowy, gdyż cegły są połamane. Mimo że mówiła o odstąpieniu od umowy, oskarżony powiedział, by przeliczyła cegły, a on skontaktuje się z nią następnego dnia i dowiedzie cegłę. Oskarżony podnosił wielokrotnie, że kupił uszkodzone cegły w N., by dostarczyć je oskarżycielce posiłkowej i wykonać zobowiązania. Oskarżony podał, że następnego dnia dowiedział się, że jest poszukiwany do odbycia kary. Powodowany obawa przed zatrzymaniem zastawił telefon w lombardzie i w ten sposób usprawiedliwił swoje późniejsze milczenie i zerwanie kontaktu z oskarżycielką posiłkową. Oskarżony dodał, że zawarł umowę mimo że nie miał cegieł, bo trafiła się okazja, by je dokupić.

Na rozprawie oskarżony podtrzymał swoje wyjaśnienia, dodając, że to za namową R. C. nie usunął ogłoszenia po sprzedaniu połowy cegieł i zapewnił, że cegły z ogłoszenia były ułożone na paletach. Oskarżony pamiętał, że w czasie rozmowy telefonicznej mówił oskarżycielce posiłkowej, że nie miał całości cegieł, ale nie był pewien czy wspominał jej o tym po jej przyjeździe. Oskarżony zaprzeczył, by po wysypaniu cegieł miał uciec i wyjaśnił, że powiedział wtedy, że będzie gruz i poprosił, by oskarżycielka posiłkowa przeliczyła cegły i obiecał, że jej dowiedzie brakującą ilość. Odpowiadając na pytanie Sądu o powody sprzedaży cegieł, których już nie miał w oferowanej ilości, oskarżony podał, że zrobił to, bo należała oskarżycielka posiłkowa. Oskarżony podtrzymał twierdzenie, że już w rozmowie telefonicznej uprzedzał oskarżycielkę posiłkową, że nie ma tylko 1000 cegieł.

**Dowód:** - wyjaśnienia oskarżonego M. P. k. 78-81, 127, 171

- informacja o karalności k. 68-71.

### **Sąd zważył nadto, co następuje:**

Mając na uwadze wyniki swobodnej oceny dowodów Sądu przyjął sprawstwo i winę oskarżonego. Już z samych wyjaśnień wynikało, że oskarżony nie zamierzał dostarczyć cegieł opisanych w ogłoszeniu, bo połowy już nie miał, a pozostałą część zamierzał sprzedać innej osobie. Tymczasem to właśnie cegły z ogłoszenia, wyczyszczone i nieuszkodzone, były przedmiotem zainteresowania oskarżycielki posiłkowej. Oskarżycielka posiłkowa musiała uznać ofertę za atrakcyjną, a oskarżonego, prowadzącego zarejestrowaną działalność gospodarczą (na tę okoliczność kładła szczególny nacisk), za godnego zaufania, skoro z takim pośpiechem, o jakim wspominał oskarżony, zmierzała do zawarcia umowy. Oskarżony zapewnił, że zawarł umowę, choć nie miał cegieł w wystarczającej ilości, bo przyjął, że trafiła się okazja zakupu brakujących cegieł. Sąd nie dał wiary tej części wyjaśnień oskarżonego. W istocie bowiem nic nie stało na przeszkodzie, by oskarżony uprzedził oskarżycielkę posiłkową przed zawarciem umowy, że cegły wspomniane w ogłoszeniu nie będą przedmiotem transakcji, skoro części już nie posiadał, a pozostałe zamierzał sprzedać komuś innemu. Gdyby oskarżony uczynił takie zastrzeżenie, to mógłby zobowiązać się do dostarczenia cegieł

o podobnych właściwościach i w podobnym stanie i wówczas ponosiłby co najwyżej cywilnoprawną odpowiedzialność za nienależyte wykonanie zobowiązania. W takiej sytuacji oskarżycielka posiłkowa miałaby lepsze rozeznanie co do rzetelności oskarżonego, a ten ostatni mógłby – bez narażania się na zarzut oszustwa – zapewnić sobie czas niezbędny do przygotowania odpowiedniej ilości cegieł. Oskarżony twierdził, że wielokrotnie uprzedzał oskarżycielkę posiłkową, że ma tylko 1000 cegieł, ale nie dość, że nie znalazło to oparcia nawet w zeznaniach sprzyjającej mu B. B., to jeszcze było zupełnie nieprawdopodobne, skoro oskarżony sprzedał te cegły innej osobie, zamiast – zgodnie z deklarowanym zamiarem – przynajmniej w takiej ilości dostarczyć je oskarżycielce posiłkowej. Oskarżony nie krył, że dostarczył oskarżycielce posiłkowej pokruszone cegły, za które zapłacił zaledwie 600 zł, zamiast cegieł w dobrym stanie, wycenionych na 2818 zł. Trywializując, można by porównać zachowanie oskarżonego do działania osoby, która zapewnia nabywcę, że sprzedaje mu luksusową limuzynę w dobrym stanie, a dostarcza kilkunastoletni, nienadający się do eksploatacji samochód „rodzinny”.

Sąd miał na względzie, że B. B. jako konkubina oskarżonego nie miała powodu, by doprowadzić do jego skazania, nie dziwiło zatem, że jej relacja w przeważającej części była zbieżna z wyjaśnieniami oskarżonego i to mimo tego, że świadek podała, że wszystkiego nie pamięta. Z drugiej strony, B. B. podała, że w czasie rozmowy z oskarżycielką posiłkową oskarżony mówił, że ma te cegły z ogłoszenia i dodała, że oskarżony miał te cegły do sprzedania, bo prowadził firmę i miał cegły z rozbiórki, w czym wyraźnie rozmięła się z wyjaśnieniami swego partnera. Zarówno J. B. jak i R. C. zeznali, że cegły dostarczone oskarżycielce posiłkowej były w złym stanie. Ten pierwszy zeznał:

- „cegła była rzeczywiście marna i dziwiłem się, że taka cegła idzie do murarki”, „ona była słaba już jak była ładowana na samochód” – k. 143,

- „moim zdaniem dobrej cegły mogło być ok. 20 procent”, „cegła naprawdę była byle jaka”, „część była popękana, wyszczerbiona, zawilgocona” – k 87.

Świadek R. C. nieco oszczędniej opisał stan cegieł, ale i on, będąc przecież znajomym oskarżonego, podał:

- „cegieł w dobrym stanie było mało”, „M. zdecydował się jednak kupić wszystkie cegły” – k. 92 odwr. Przy okazji świadek R. C. zeznał, że po zawarciu umowy z oskarżycielką posiłkową to jemu oskarżony polecił, by znalazł odpowiednie cegły, i dodał, że nigdzie nie mógł ich znaleźć. Z zeznań świadka wynikało, że w dacie sprzedaży oskarżony nie miał rozeznanie wystarczającego do oceny zdolności wywiązania się z zobowiązania, a jego późniejsze działania jedynie pozorowały wolę dostarczenia cegieł w dobrym stanie.

Podobne zastrzeżenia do stanu cegieł mieli zeznający w tej mierze zbieżnie oskarżycielka posiłkowa, W. W. (2), L. L. i obecna przy dostawie M. W.. Oskarżycielka posiłkowa i W. W. (2) zeznali, że po wysypaniu pokruszonych cegieł oskarżony szybko odjechał, mówiąc, by zadzwonili, jeśli „coś nie będzie grało”. Świadkowie podali, że chwilę później zadzwonili do oskarżonego i zażądali dostarczenia zamówionej cegły. Okoliczności te znalazły częściowe potwierdzenie w relacji oskarżonego, podającego, że oskarżycielka posiłkowa nie chciała przyjąć przywiezionych cegieł. Z drugiej strony Sąd miał na uwadze, że oskarżony w pośpiechu (jeszcze szybciej niż J. B.) opuścił miejsce dostawy cegieł. Sąd nie dał wiary relacji oskarżonego utrzymującego, że odjechał, bo było późno i kierowca gdzieś się spieszył. Sąd miał na uwadze, że sam J. B. zeznał, że po odjeździe oskarżonego pozostał na miejscu z oskarżycielką posiłkową i jej narzeczonym, którzy przekonywali go do zabrania cegły, co jednoznacznie dowodziło, że to nie kierowcy a oskarżonemu bardzo się wówczas spieszyło. Sąd nie tracił z pola widzenia, że oskarżony po „ucieczce” z miejsca dostawy zapewnił oskarżycielkę posiłkową, że dowiezie cegły w odpowiednim stanie, mimo to zaraz potem przestał kontaktować się z oskarżycielką posiłkową. Zapewnienie o gotowości dostarczenia nieuszkodzonych cegieł nie zasługiwało na wiarę. Oskarżony utrzymywał, że następnego dnia zastawił telefon w lombardzie, bo obawiał się używać aparatu, myśląc, że to umożliwi jego zatrzymanie i osadzenie w zakładzie karnym. Gdyby nawet tak było, to nic nie stało na przeszkodzie, by oskarżony zadzwonił do oskarżycielki posiłkowej z cudzego aparatu, bądź inną drogą dał jej do zrozumienia, że chwilowo nie może wywiązać się z takiego zobowiązania. Taka zapobiegliwość, przy założeniu szczerych intencji oskarżonego, mogła zminimalizować ryzyko kolejnego postępowania karnego. Oczywiście było również, że wskazywanie obawy przed zatrzymaniem przez Policję jako powodu zaniechania kontaktu z oskarżycielką

posiłkową nie mogło trafić do przekonania Sądu. Koronne twierdzenie oskarżonego, utrzymującego, że przyjął zapłatę, choć nie miał wszystkich cegieł, bo oskarżycielka posiłkowa na to nalegała, jawiło się tu jako zupełnie niedorzeczne.

Oskarżony nie krył, że nie dysponował ilością cegieł wystarczającą do wykonania zobowiązania i że stan i właściwości cegieł zakupionych w N. odstawały od cegieł opisanych w ogłoszeniu. Istotne było zatem, jakie wyobrażenie o stanie cegieł miała oskarżycielka posiłkowa w czasie zawierania umowy i w jakim stopniu relacja oskarżonego wpłynęła na powstanie takiego wyobrażenia. Sąd miał na uwadze, że niepodobieństwem było, by oskarżony chciał pokazać cegły, a oskarżycielka posiłkowa i jej narzeczony nie chcieli ich zobaczyć. Wersja oskarżonego nie zasługiwała na wiarę nie tylko dlatego, że nie znalazła odzwierciedlenia w relacji oskarżycielki posiłkowej i W. W. (2), ale dlatego, że zakup cegieł o bliżej nieokreślonych parametrach jawił się jako zupełnie nieracjonalny. Do tego oczywiste było, że to oskarżony nie chciał pokazać cegieł, skoro nie mając wystarczającej ilości tylko w ten sposób mógł utrzymać oskarżycielkę posiłkową w błędnym przekonaniu o stanie i właściwościach cegieł. Jeśli chodzi o to, czy oskarżony przed zawarciem umowy uprzedził, że nie ma wszystkich cegieł, to w świetle relacji oskarżycielki posiłkowej i W. W. (2), potwierdzonych zeznaniami B. B. i częściowo nieczytelnym zapisem przedmiotowej rozmowy, Sąd nie miał wątpliwości, że to oskarżony rozmijał się z prawdą, utrzymując, że kilka razy informował o tym oskarżycielkę posiłkową. Do tego Sąd nie tracił z pola widzenia, że z relacji R. C. jasno wynikało, że w czasie zawarcia umowy oskarżony nie wiedział, czy zdoła zapewnić odpowiednio dużą ilość cegieł w dobrym stanie. W tej zatem części Sąd dał wiarę zeznaniom oskarżycielki posiłkowej i jej narzeczonego. Okoliczności, w jakich oskarżony pozostawił cegły i sam stan cegieł nie były przedmiotem wątpliwości i tu relacja oskarżonego, za wyjątkiem wzmianki o przyczynach pospiesznego odjazdu, znalazła potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej, W. W. (2), L. L., J. B., R. C. i M. W..

Zeznania D. W., M. K. i I. C. nie odnosiły się ani do szczegółów transakcji, ani do stanu cegieł przywiezionych oskarżycielce posiłkowej, dlatego nie zostały zaliczone w poczet dowodów, na których Sąd oparł swoje ustalenia.

Protokół oględzin i dokumentacja fotograficzna obrazowały stan cegieł dostarczonych przez oskarżonego i jako takie miały walor dowodu pomocniczego, uzupełniającego obraz zdarzenia wyłaniający się z relacji osób obecnych na miejscu dostawy. Podobny walor miało nagranie (odczytano zapis, samo nagranie zostało ujawnione) rozmowy oskarżycielki posiłkowej i W. W. (2) z oskarżonym w mieszkaniu tego ostatniego. Wprawdzie część wypowiedzi była niewyraźna, ale oczywiste było, wynikało to bowiem z kontekstu następnych wypowiedzi, że oskarżony (oznaczony jako 2 głos męski) nie wspominał o tym, że nie ma wszystkich cegieł. Żadna wypowiedź oskarżycielki posiłkowej (oznaczonej jako 1 głos damski) nie wskazywała na to, że godziła się kupić cegły inne niż opisane w ogłoszeniu. Co więcej, z wypowiedzi oskarżonego wynikało, że chodziło o cegłę, która była także wykorzystywana do renowacji zabytkowego obiektu w okolicach J.. Sąd miał na względzie, że to daleko posunięta ostrożność przy zawieraniu umowy bez zachowania formy pisemnej a nie potrzeba wykorzystania nagrania w postępowaniu karnym skłoniła oskarżycielkę posiłkową do zarejestrowania rozmowy z oskarżonym.

Czyn oskarżonego wyczerpał znamiona występku z art. 286 § 1 k.k.

Przystępując do zawarcia oskarżony podjął działanie służące uzyskaniu korzyści majątkowej, wyrażającej się w powiększeniu jego majątku o kwotę niemającą ekwiwalentu w świadczeniu, które był w stanie wykonać. Zapewnienie o gotowości przeniesienia własności cegieł, których albo już nie miał, albo zamierzał sprzedać innej osobie, miało służyć wprowadzeniu oskarżycielki posiłkowej w błąd co do właściwości i stanu cegieł, istotnego ze względu na potrzebę dalszego wykorzystania cegieł w procesie produkcji płytek. Pozostając pod wpływem takiego mylnego wyobrażenia o przedmiocie transakcji oskarżycielka posiłkowa zapłaciła za cegły w dniu zawarcia umowy (dzięki temu oskarżony mógł jej wystawić fakturę VAT), oczekując wzajemnego świadczenia oskarżonego w ustalonym terminie. Zamiarem oskarżycielki posiłkowej nie było nabycie cegieł o dowolnych właściwościach i w dowolnym stanie, o czym świadczyło manifestowanie woli odstąpienia od umowy. Z całą też pewnością nie była ona gotowa zapłacić 2818 zł za cegły, które mogła – tak jak oskarżony - kupić gdzie indziej za blisko ¼ tej ceny. Zatem oczywiste było, że oskarżycielka posiłkowa nie kupiłaby cegieł tak dalece różniących się od cegieł opisanych w ogłoszeniu, gdyby wiedziała, że oskarżony nie może wywiązać się z zobowiązania. Oskarżony wiedział, że nie dysponuje odpowiednią ilością cegieł. Późniejsze

desperackie i ostatecznie bezskuteczne poszukiwanie cegieł świadczyło o tym, że w dacie zawarcia umowy nie miał żadnych racjonalnych podstaw do przyjęcia, że zdoła terminowo wykonać swoją powinność.

Czyn oskarżonego był zawiniony. Oskarżony jest osobą dorosłą, działającą z rozeznaniem adekwatnym do wieku, wystarczającym do należytej oceny skutków planowanego przedsięwzięcia. Działając w sytuacji nieodbiegającej od typowej, w stanie niezakłóconej poczytalności, oskarżony nie miał żadnego powodu, by dokonać zamachu na mienie oskarżycielki posiłkowej.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze granice ustawowego zagrożenia przewidzianego za występki z art. 286 § 1 k.k., stopień winy oraz wysokość uszczerbku w mieniu oskarżycielki posiłkowej. Sąd miał także na względzie dotychczasową karalność oskarżonego oraz łatwość, z jaką powrócił on do przestępstwa, dowodząc całkowitej bezskuteczności dotychczasowego oddziaływania karnoprawnego. Prognozując powodzenie oddziaływania karnoprawnego Sąd miał na względzie, że czyn przypisany oskarżonemu nie był incydentalnym i przypadkowym aktem naruszania prawa, tylko przemyślanym działaniem mającym znacząco poprawić jego sytuację materialną. Sąd nie tracił z pola widzenia, że oskarżony pozorował wolę wykonania zobowiązania, twierdząc, że dostarczenie gruzu zamiast cegieł stanowiło okoliczność, na którą nie miał większego wpływu. Postrzegając przedmiotowe zachowanie przez pryzmat dotychczasowej karalności Sąd przyjął, że proces demoralizacji oskarżonego, i bez tego bardzo zaawansowany, wciąż postępuje. Nie tracąc z pola widzenia wysokości szkody i możliwości wyrównania uszczerbku Sąd przyjął, że w tych realiach kara bliska dolnej granicy ustawowego zagrożenia będzie wystarczająca, by spełnić swoje cele. Z jednej bowiem strony kara roku pozbawienia wolności, sama w sobie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości, będzie wystarczająco dolegliwa, by skłonić oskarżonego do porzucenia dotychczasowych nawyków i rezygnacji z działań przynoszących jedynie krótkotrwałe i iluzoryczne korzyści. Z drugiej zaś strony wymierzenie przedmiotowej kary wpłynie na innych adresatów norm prawnych, przynajmniej tych, którzy należą do bliskich czy znajomych oskarżonego, bo uświadomi im, że prawo rzeczywiście obowiązuje i wpoi im przekonanie (albo w takim przekonaniu utwierdzi), że odpowiedzialność za jego naruszenie jest nieuchronna. W tych okolicznościach, wskazujących jednoznacznie na potrzebę zdecydowanej i realnie dolegliwej reakcji karnoprawnej, w szczególności z uwagi na uprzednie skazania na karę pozbawienia wolności, Sąd nie znalazł podstaw do wyprowadzenia prognozy kryminologicznej przemawiającej za przeprowadzeniem takiego oddziaływania w warunkach wolnościowych.

Mając na uwadze wniosek oskarżycielki posiłkowej i zapewnienia oskarżonego o gotowości naprawienia szkody, ceniąc walor wychowawczy środka kompensacyjnego, Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. nałożył na oskarżonego obowiązek naprawienia szkody, zasądając od niego na rzecz oskarżycielki posiłkowej należność odpowiadającą kwocie, którą przyjął w dniu zawarcia umowy.

Oskarżony jest osadzony w zakładzie karnym i nie uzyskuje żadnego dochodu. Mając na względzie perspektywę dalszej izolacji oskarżonego i niedogodności związane z koniecznością naprawienia szkody Sąd uznał, że poniesienie kosztów sądowych będzie dla niego zbyt uciążliwe i w myśl art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od uiszczenia opłaty i pokrycia wydatków, te ostatnie zaliczając na rachunek Skarbu Państwa.